

XX Rajd Wiślański (IV El. RSMP) miał być rajdem międzynarodowym, niestety nic z tych ambicji nie wyszło, bowiem zaniedbano sfery propagandowej i nikt z zagranicy nie przyjechał. Wzorem roku ubiegłego Komandor St. Jabłoński skomponował trasę, która sportowo była nowością. Nie wiem, czy organizatorzy mieli świadomość tego, że wyznaczając nawet trzykrotne przejazdy niektórych odcinków specjalnych odkrywają niejako nową konwencję RSMP, na wiele lat wcześniej niż zostało to usankcjonowane wytycznymi GKSS. Na starcie stanęło 41 samochodów, w tym jedna czwarta to Polskie Fiaty 125p. Inwazja tych samochodów do sportu stała się faktem i miała stanowić przez wiele lat o obliczu polskiego rajdowania. Równie liczna jak Polskie Fiaty była ekipa Automobilklubu Krakowskiego. Zdarzyło się jednak, że rajd ukończyły tylko dwie załogi: M. Sochacki – Z. Leszczuk na 3 miejscu w klasie (Polski Fiat 125p – 1500) i E. Oprocha – Zb. Kotackowski 1 miejsce w klasie (Polski Fiat 125p – 1300).

Szczególnie dotkliwie odczuł niepowodzenie R. Nowicki, któremu na starcie do próby wyścigowej w Zabrze urwał się przegub w Renault Gordini. Nie ukończyli też rajdu: K. Jaromin, M. Skrzypek i kilka innych załóg krakowskich. tak oto Zespół Automobilklubu Warszawskiego z J. i M. Jasińskimi, K. Komornickim – J. Landsbergiem i M. i T. Varisellami po raz pierwszy od czterech lat odebrał zespołowi Automobilklubu Krakowskiego Puchar Przechodni Zarządu Okręgowego PZM. Niestety, gdy w zespole Automobilklubu Krakowskiego nie kończyli rajdu podstawowi zawodnicy, jak R. Nowicki czy K. Jaromin, nikt z licznej ekipy nie potrafił zająć ich miejsca. Okazało się raz jeszcze, że ilość nie zawsze może zastąpić jakość. Wielokrotni mistrzowie odbiegali poziomem sportowym i jakością sprzętu i celem ich były raczej dobre wyniki w rajdach zagranicznych, zaś liczna grupa tzw. zaplecza nie rokowała, z różnych zresztą powodów, nadziei na ubieganie się o tytuły mistrzowskie. Sporadyczne sukcesy M. Skrzypka, J. Magiery czy J. Pajora zdawały się być nadzieją, że wypełniony zostanie coraz bardziej widoczny dystans za czołówką klubową.